

Sygn. akt XVII Ka 1035/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik /spr./

Sędziowie: SSO Małgorzata Susmaga

SWSG Bartosz Stangierski

Protokolant: p.o. stażysty Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2016r.

sprawy **R. P.**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego oraz

sprawy **T. C. (1) i D. P.** z urzędu

na podst. art. 435 kpk w zw. z art. 440 kpk

oskarżonych o przestępstwo z art. 158 § 1 kk i in.

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu

z dnia 30 czerwca 2015r., sygn. sprawy II K 84/15,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż uchyla pkt VIII rozstrzygnięcia dotyczący orzeczonego wobec oskarżonych zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego za doznaną krzywdę; przy czym wobec T. C. (1) i D. P. na podst. art. 435 w zw. z art. 440 kpk;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego R. P. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i wymierza mu 300 złotych opłaty za drugą instancję.

Bartosz Stangierski Sławomir Olejnik Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu, wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. uznał oskarżonych: T. C. (2), D. P. i R. P. za winnych przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., przy czym w przypadku oskarżonego R. P. popełnionego w warunkach recydywy specjalnej podstawowej (k. 290- 293).

Wyrok ten w całości na korzyść oskarżonego R. P. zaskarżył jego obrońca i wniósł o uniewinnienie tego oskarżonego, względnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Obrońca zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 2 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 366 §

1 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Z ostrożności procesowej obrońca zarzucił również rażąco surowość wymierzonej kary oraz środka karnego (k. 354-373).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna tylko w niewielkim zakresie tj. środka karnego, natomiast co do zasady Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Sąd II instancji nie dopatrywał się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy przeprowadził lub w przepisany sposób ujawnił na rozprawie wszystkie dowody zgłoszone przez strony postępowania, rzetelnie je ocenił, wskazując przyczyny dla których uznał je za wiarygodne, bądź niewiarygodne. Natomiast apelacja obrońcy oskarżonego w zasadzie sprowadziła się do polemiki z oceną materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji, bez wskazania konkretnych sprzeczności w toku rozumowania Sądu Rejonowego, co jest daleko niewystarczające do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 i 2 k.p.k., choć zarzut ten w istocie również sprowadził się do zakwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych – obrońca bowiem, podnosząc konieczność ustalenia przyczyn interwencji pracowników ochrony, wskazywał na fakt uderzenia D. P. przez A. Ł. (1). Tymczasem Sąd Rejonowy poczynił ustalenia zgoła odmienne. Nadto zaś, wbrew stanowisku skarżącego, ustalenie motywów działania sprawcy nie jest konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności, które umożliwiają przypisanie sprawstwa oraz winy, dlatego że motyw i cel, którym kierował się sprawca, grają rolę uzupełniającą i drugoplanową, o ile w myśl specjalnej dyspozycji ustawy nie należą do znamion czynu przestępnego. Przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. nie zawiera znamion związanych z motywem postępowania. Obrońca nie wskazuje przy tym, jakie to dalsze czynności dowodowe winien podjąć Sąd Rejonowy, by ustalić motyw działania oskarżonego. Sąd Okręgowy takich możliwości nie dostrzega. Jedynie oskarżony byłby władny wyjaśnić dlaczego zachował się tak, a nie inaczej. W ocenie Sądu Okręgowego, wyjaśnienie jest jednak dość proste – R. P., znajdując się w stanie po spożyciu alkoholu, widząc że ochroniarze wyprowadzając A. Ł. postanowił im „pomóc”. Mając na względzie kartę karną oskarżonego (dwa wyroki za pobicia, w tym jedno jako występki chuligańskie), nie trudno uwierzyć, że oskarżony po prostu nie panuje nad swoimi emocjami. Tezę tę potwierdzają zeznania świadków, którzy zaobserwowali że przed lokalem oskarżony nadal „chciał się bić”, a powstrzymała go jego towarzyszką słowami „dopiero wyszedłeś, znów chcesz wrócić, uspokój się, masz zawiasy” (k. 23v, 32v). Co wskazuje, że nawet świadomość odbytych kar nie powstrzymała oskarżonego przed bezprawnymi działaniami.

Z kolei pozostałe zarzuty, jak już wskazano wcześniej, miały wymiar wyłącznie polemiczny. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, w tym okoliczności zainicjowania pobicia pokrzywdzonego M. S., co znalazło odzwierciedlenie w treści uzasadnienia. Dodać jednak należy, nawet jeśli przyjąć, że A. Ł. (1) pierwszy zadał cios D. P. lub próbował uderzyć K. M., to nie było żadnych podstaw by dokonać pobicia M. S.. Zwłaszcza, że jaka wynika z ustalonego stanu faktycznego, pokrzywdzony uspokajał swojego towarzysza, zaś R. P. zupełnie bez powodu rzucił się na niego i zaczął kopać. Również ewentualne agresywne zachowanie gości w żadnym razie nie uzasadnia bicia i kopania takich osób przez nikogo – ani przez zatrudnionych ochroniarzy, ani tym bardziej przez innych gości (zaś R. P. był tylko gościem dyskoteki). Nie można przy tym a priori przyjąć, że ochroniarze nie byli stroną agresywną w sporze, bowiem doświadczenie zawodowe wskazuje, iż nierzadkie są sytuacje w których pracownicy ochrony nadużywają siły i zamiast łagodzić konflikty dodatkowo je zaostrzają.

W ocenie Sądu Okręgowego znaczenia pozbawiony jest fakt, że to świadek W. zasugerował pokrzywdzonemu osobę oskarżonego jako sprawcę. To stało się jedynie przyczynkiem do sprawdzenia, czy wskazywana osoba mogła uczestniczyć w pobiciu M. S.. Sąd Rejonowy nie negował przy tym, że pokrzywdzony wiedzę o udziale D. P. i T. C. miał od swojej żony, natomiast wbrew twierdzeniom obrońcy – z całą pewnością rozpoznał oskarżonego P. jako napastnika, rozpoznała go również I. S.. Co znamienne zresztą, wszyscy świadkowie zgodnie wskazywali, że R. P. nie miał koszulki, a następnie przed lokalem nadal „wyglądał jakby chciał się bić, a towarzysząca mu dziewczyna próbowała go odciągnąć”. Nie ma więc żadnych wątpliwości, że oskarżony był uczestnikiem i to czynnym napaści na M. S. i z pewnością to nie sugestia świadka W. spowodowała, że pokrzywdzony „znalazł” napastnika. Dodać też należy że na zdjęciach na portalu facebook pokrzywdzony i jego żona rozpozнали partnerkę oskarżonego (na wspólnym zdjęciu) – trudno więc uznać, że pomylili się w przypadku aż dwóch osób.

Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie drobne rozbieżności między zeznaniami małżonków, te jednak nie były na tyle istotne by zdyskwalifikować ich relacje. Słusznie również Sąd Rejonowy zauważył, iż różnice w zeznaniach świadków wskazują, że nie uzgadniali oni wspólnej wersji. Natomiast niewątpliwie zgodnie wskazywali na R. P. jako współsprawcę pobicia. Dodać też należy, że łączna analiza zeznań świadków (a nie wyrwane z kontekstu zdania) wskazują, iż pokrzywdzony nie tyle nie wiedział, kto go uderzył, co nie znał napastnika, natomiast dostrzegł że ten najpierw go uderzył, potem przewrócił (przewrócili się razem), a następnie oskarżony po wstaniu zaczął kopać pokrzywdzonego (k. 7). I tę osobę pokrzywdzony bez wątplenia rozpoznał na zdjęciach.

Wskazać też należy, iż nie ma znaczenia, że oskarżeni nie znali się przed zdarzeniem. Później jednak nie przebywali w odosobnieniu i z powodzeniem mogli porozumieć się celem ustalenia, że R. P. nie brał udziału w incydencie. Zwłaszcza że oskarżeni P. i C. nie byli dotychczas karani, zaś R. P. działał w warunkach recydywy specjalnej podstawowej. Żaden z nich niczym więc nie ryzykował, jako że oskarżonym nie grozi odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań, natomiast R. P. mógł wiele zyskać unikając odpowiedzialności. Dalej, zważyć należy, iż zeznania A. S. nie zostały zdyskwalifikowane tylko na tej podstawie, że jest ona konkubiną oskarżonego. Sąd miał na względzie przede wszystkim zeznania innych świadków, wskazujące na sprawstwo oskarżonego, natomiast powiązania osobiste nakazały jedynie oceniać zeznania A. S. z ostrożnością, co też Sąd Rejonowy uczynił. Sąd Okręgowy nie znajduje również uzasadnienia dla twierdzenia, że I. S. „dążyła do uzyskania korzystnego dla męża wyroku”. Trudno bowiem wskazać, jaki to interes miałyby I. S. w oskarżaniu osoby całkowicie niezaangażowanej w sprawę.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż świadkowie –A. Ł. (2), K. i P. B., K. Z. i M. N. (2) nie potwierdzili udziału oskarżonego w pobiciu. Ci świadkowie bowiem jedynie nie widzieli bezpośrednio samego faktu zadawania ciosów przez R. P., natomiast zeznania A. Ł. (2), K. i P. B. oraz K. Z. jednoznacznie potwierdziły zeznania pp. S., że R. P. był osobą bez koszulki, która jeszcze na zewnątrz chciała się bić (wszyscy rozpozнали go na zdjęciach). Logiczny wniosek nakazuje więc uznać, że de facto w/w świadkowie potwierdzili wersję pokrzywdzonego i jego żony. Z kolei świadek S. wskazała, że nie widziała dokładnie co się działo, gdyż klienci stojący przy barze zasłaniali jej widok. Wskazała przy tym, że jeden z mężczyzn chwycił T. C. (2) za plecy i się przewrócili. Zwrócić jednak należy uwagę, że oskarżony C. w ogóle takiej okoliczności nie podawał. Już choćby z tego powodu nie można uznać zeznań świadka za podstawę ustaleń faktycznych, co słusznie podkreślił Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu, jakoby Sąd I instancji nie uwzględnił opinii uzupełniającej biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły co prawda nie wykluczył innych mechanizmów powstania obrażeń u pokrzywdzonego, podkreślił jednak że mechanizm czynny tj. zadanie ciosów pięścią lub obutą nogą jest najbardziej prawdopodobny.

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. i w konsekwencji dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.). Istotą zasady obiektywizmu jest bowiem, zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Rejonowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu. Również analiza postępowania dowodowego słuszności takich zarzutów nie potwierdza. Wydaje się, że w tej sytuacji ten brak bezstronności zdaniem autora apelacji jest li tylko wynikiem wydania orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami oskarżonego.

Sąd nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. obrońca nie poparł zresztą powyższego zarzutu żadnymi szczegółowymi argumentami. Również lektura uzasadnienia Sądu I instancji nie daje podstaw do uznania, by Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję wskazywanego przepisu. Sąd meriti wskazał wszystkie dowody na których się oparł i dokonał ich wnikliwej oceny, co zostało już omówione wcześniej.

Obrońca podniósł również zarzut ewentualny rażącej surowości wymierzonej kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż w sytuacji rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zważyć przy tym należy, że granice zagrożenia ustawowego w przypadku recydywy specjalnej podstawowej wynosiły do 1 miesiąca do 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a więc wymierzona dużo poniżej połowy zagrożenia ustawowego jawi się jako wyważona. Zgodzić się należy ze skarżącym w zakresie teoretycznych podstaw wymiaru kary, jednak w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy jednak zasad tych nie naruszył. W sprawie zdecydowanie przeważały okoliczności obciążające.

Sąd I instancji właściwie ocenił również prognozę kryminologiczną wobec skazanego. Zauważyć bowiem należy, że podstawowym warunkiem zastosowania analizowanego środka probacyjnego jest zaistnienie warunków wskazanych w art. 69 k.k. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. R. P. był skazywany pięciokrotnie, w tym na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Te ostatnie zostały następnie wprowadzone do wykonania z powodu nieprzestrzegania warunków okresu próby, zaś udzielone przedterminowe zwolnienie. Nadto zaś niniejszego czynu oskarżony dopuścił się krótko po odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz w okresie próby orzeczonej za inne przestępstwo, który to okres miał trwać do 2017 r. To zaś w sposób bezsprzeczny prowadzi do wniosku, że skazany nie wypełnił warunków kar wolnościowych – ergo, całkowicie lekceważy obowiązujący porządek prawny i nie zasługuje na dalsze dobrodziejstwo probacji, ponieważ pokładane w nim zaufanie, że wykona nałożone na niego kary i nie będzie naruszał porządku prawnego, zostało zawiedzione. Nie można też pomijać, że dwa popełnione przez skazanego czyny to były przestępstwa pobicia – co tym bardziej uzasadnia twierdzenie, że jest on osobą niepoprawną. Tylko odbycie kary w warunkach izolacji zapewni odpowiednie skutki, w tym przede wszystkim ochronę społeczeństwa przed bezprawnymi zachowaniami R. P.. Fakt prowadzenia gospodarstwa domowego z konkubina i podjęcie pracy zarobkowej nie może więc być przeceniane.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył kary zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kary te nie rażą niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Zgodzić się natomiast należało z obrońcą w zakresie wadliwego orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody. Jak wynika z załączonych dokumentów, wyrokiem nakazowym z dnia 11 września 2014 r. (sygn. akt VI Nc 1233/14) zasądzono na rzecz pokrzywdzonego solidarnie od T. C. (2), R. P. i D. P. kwotę 5.000 zł

tytułem zadośćuczynienia. Tym samym istnieje tytuł wykonawczy obejmujący roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 415 § 1 zd. ostatnie k.p.k. i obowiązek naprawienia szkody nie powinien być orzeczony. W tym zakresie należało zaskarżony wyrok zmienić, co też Sąd Okręgowy uczynił w pkt. 1.

Z uwagi na treść art. 435 k.p.k. i art. 440 k.p.k. Sąd Okręgowy zmienił również zaskarżony wyrok w tym zakresie co do pozostałych oskarżonych, uznając że pozostawienie rozstrzygnięcia o środku karnym wobec D. P. i T. C. (2) byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Bartosz Stangierski Sławomir Olejnik Małgorzata Susmaga